

BOSKIE I LUDZKIE UWARUNKOWANIA AKTU WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Teologiczna interpretacja aktu wiary chrześcijańskiej wskazuje na jego wieloraką złożoność zarówno od strony przedmiotowej, jak podmiotowej. Wiadomo, że fakt objawienia historycznego dopiero wtedy ma miejsce, gdy wydarzeniu objawionemu towarzyszy jeszcze objaśniające słowo profetyczne. Wiadomo też, że człowiek jako podmiot spełnianych aktów wypowiada słowo wiary nie tylko dzięki temu, że działa jako osoba w sposób świadomy i wolny, ale także dzięki wspierającej go specjalnej łasce Bożej.

Artykuł nasz nie będzie zajmował się całością problematyki wskazanej złożoności aktu wiary, dzięki któremu stajemy się uczestnikami spotkania i przeżycia tajemnicy Boga Objawienia i Zbawienia w Jezusie Chrystusie, które były właściwe Apostołom (1 J 1, 1-4), ale zajmie się tymi aspektami aktu wiary od strony podmiotowej, które ten akt warunkują zarówno od strony uzdolnienia boskiego jak ludzkiego.

1. Konieczność uzdolnienia boskiego

Ludzkie ja jest właściwie uzdolnione do poznawania i percepcji świata na poziomie natury. Ponieważ historyczne Objawienie przerasta ten poziom, dlatego nie mogłoby być przez człowieka odkrywane i akceptowane w akcie wiary, gdyby człowiek nie został do tego uzdolniony, dzięki szczególnemu działaniu i darom Boga. Świadectwo takiej świadomości znajdujemy w Piśmie św., w nauce Ojców Kościoła i Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, oraz w wielkiej tradycji myśli teologicznej.

Objawienie i wiara należą i w Starym i w Nowym Testamencie do pojęć korelatywnych. Wiara nie może być jednak dziełem tylko ludzkiego ja, ja naturalnego. By słowo Bożego objawienia spotkało się z efektywnym przyjęciem ze strony człowieka nie

wystarczy otwarcie uszu ludzkich, czy czysto ludzkie działanie ludzkiej świadomości i wolności. Jak cała zawartość i wartość oraz moc słowa Bożego płynie z jego pochodzenia od Boga, tak również właściwa i skuteczna zbawczo odpowiedź na nie zależy całkowicie od tego boskiego źródła. Dzieje Apostolskie opowiadają, że tym, który czyni możliwym przyjęcie słowa Bożego, jako Bożego jest sam Bóg: „Pan otworzył jej serce tak, że uważnie słuchała słów Pawła” (16, 14). Szczególną wymowę w tym zakresie mają też dwa stwierdzenia w Ewangelii św. Mateusza, które wprost mówią o konieczności specjalnej pomocy Boga, pomocy Ojca, by to, co jest przedmiotem Objawienia, zostało należycie zrozumiane i przeżyte przez wiarę: „Wysławiam Cię Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25). „Błogosławiony jesteś, Szymonie synu Jony, bo nie ciało i krew ci to objawiły, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16, 17).

Kontekst pierwszej i drugiej wypowiedzi wskazuje, że można być słuchaczem objawionego słowa, można je nawet przyjmować w ramach czysto ludzkich uzdolnień, a mimo to można pozostawać poza rozumieniem istotnego sensu słowa Bożego Objawienia. Przez takie przyjęcie człowiek nie poznaje właściwej zawartości słyszanego słowa i mimo przyjęcia go, jego sytuacja nie zmienia się w stosunku do sytuacji sprzed Objawienia. Tajemnica słowa objawionego odkrywa się dopiero wtedy, gdy odpowiedź na to słowo nie jest tylko odpowiedzią naszego ja ludzkiego, ale jest odpowiedzią tegoż ja płynącego ze specjalnego uzdolnienia dzięki darom Ojca czy Ducha.

Sami apostołowie, mimo swej dobrej woli, tyle razy nie rozumieli właściwego sensu słów Chrystusowych. Dopiero Duch, którego Chrystus obiecał zesłać i którego zesłał (Dz 2, 1-46), dał im łaskę pełnego zrozumienia tajemnicy słów, gestów i osoby Jezusa Chrystusa.

Św. Paweł ustawicznie podkreśla, że dostęp do tajemnicy Ewangelii, do tajemnicy Chrystusa, nie jest dziełem człowieka, ale łaski, że dokonuje się nie mocą wysiłku naszego, ale przez wiarę, która jest łaską, jest darem Boga (Rz 3, 4). Dar ten nazywa

też Paweł Apostoł oświeceniem, lub namaszczeniem (2 Kor 1, 21-22; 4, 6).

Św. Jan również pisze w swej Ewangelii, że przystęp do Jezusa Chrystusa daje nam wiara, dzięki której skutecznie przyjmujemy Chrystusa (5, 43), Jego słowa (12, 48; 17, 8) i Jego świadectwa (3, 11). Możliwość uwierzenia nie płynie jednak z naszego naturalnego uzdolnienia. Jej źródłem jest Ojciec niebieski, dający w tym celu specjalny pociąg: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał” (J 6, 44). Można bowiem widzieć cuda i nie wierzyć (J 6, 1-44). Można być słuchaczem nauki Chrystusa i też nie wierzyć (J 6, 60-67). Do spełnienia aktu wiary, która jest właściwą odpowiedzią na Objawienie uzdalnia Ojciec (J 6, 65). Ojciec czyni to sam, czyni przez Ducha (1 J 5, 5-12; J 16, 13), ale szczególną rolę odgrywa w tym także Chrystus: „Wiemy także, że Syn Boży przyszedł i obdarzył nas zdolnością rozumu, abyśmy poznali Prawdziwego” (1 J 5, 20). Tekst Wulgaty mówi o specjalnym zmyśle: *Filius Dei venit et dedit nobis sensum, ut cognoscamus verum Deum*. Tekst grecki ma *dianoian*, co też oznacza usposobienie, umysł, intelekt, rozumienie.

W nawiązaniu do danych biblijnych także starożytni pisarze i Ojcowie Kościoła wyakcentowują konieczność omawianego uzdolnienia. Orygenes wyraźnie stwierdza, że jeśli ktoś wykonuje akt wiary właściwy chrześcijanom, to czyni to dzięki darowi Ducha, który jest światłem serc (Hom. Jer 10, 1). Brak tego daru uniemożliwia właściwe rozumienie nauki objawionej. Materialne przyjęcie głoszonej nauki nie jest jeszcze przyjęciem dającym rozumienie i przyjęcie tajemnicy Objawienia (In Jn 19, 2; 20, 30). Podobnie utrzymuje św. Cyryl stwierdzając, że Ojciec daje ten dar przez wewnętrzne oświecenie, namaszczenie, oraz nauczanie (In Jn 4, 1).

Rozwiniętą naukę na ten temat odnajdujemy szczególnie u św. Augustyna. Jego zdaniem słowo Jezusa Chrystusa działa na nas od zewnątrz i od wewnątrz. Od zewnątrz przychodzi do nas w postaci orędzia Bożego. Od wewnątrz natomiast, w formie łaski,

która uzdalnia nas do autentycznego rozumienia i do skutecznego przyjęcia tego orędzia. Bez tego daru, bez pociągnięcia ze strony Ojca nikt nie może uwierzyć wiarą, która jest właściwą odpowiedzią na Boże orędzie (In Jn Tr. 26, 5, 8). Św. Augustyn nazywa ten dar inspiracją, iluminacją (In Ep. Jn Tr. 4, 8). O inspiracji i iluminacji mówi także synod w Orange (Denz. 180). Natomiast Sobór Trydencki mówi o łasce, która pobudza i wspiera, by człowiek był zdolny uwierzyć zbawczo (Denz. 789). Sobór Watykański I również orzeka, że do wykonania aktu wiary w Boże Objawienie konieczna jest łaska uprzedzająca i wspierająca. W tym właśnie sensie wiara wyrasta z daru Boga, który działa wewnątrz człowieka, oświecając i inspirując go (Denz. 1791).

Myśl biblijną i patrystyczną podjęła też teologia scholastyczna. Św. Bonawentura, nawiązując do św. Augustyna, mówi, że wiara jest jakby wypadkową słowa zewnętrznego, które działa od zewnątrz i słowa wewnętrznego, które jest działaniem Ducha Świętego w sercu. Słowo zewnętrzne, niezależnie w jakiej formie przychodzi do nas, pozostanie bez skutku, jeśli zabraknie tego działania wewnętrznego, które nazywa oświeceniem Mistrza wewnętrznego. Oświecenie nie przynosi nowego przedmiotu dla poznania, lecz uzdalnia ducha ludzkiego do przyjęcia objawionej prawdy. To właśnie dzięki takiej pomocy Piotr Apostoł mógł wyznać prawdę o Chrystusie, podczas gdy inni Żydzi, patrząc według ciała, nie byli zdolni do takiego odkrycia i wyznania (III Sent. d. 24 dub. 2: In Jn 5, 65; 6, 68).

Również św. Tomasz wskazuje na zewnętrzne przepowiadanie i na łaskę wewnątrz działającą jako czynniki korelatywne aktu wiary. Działalność Boga objawia się nie tylko w orędziu zbawienia i w znakach mocy — cudach, lecz również w przyciąganiu wewnętrznym, pociągającym serce człowieka do wiary. To wewnętrzne uzdolnienie św. Tomasz nazywa instynktem wewnętrznym. Blask prawdy objawionej i przepowiadanej będzie bez skutku, jeśli zabrakłoby wewnętrznego działania Boga. U podstaw wiary jest więc zarówno objawienie zewnętrzne, jak ów instynkt wewnętrzny. Wspomniany instynkt wewnętrzny powoduje w człowieku pewną inklinację do prawdy objawionej przez Boga, pew-

nego rodzaju odpowiedniość do tej prawdy, którą można by porównać do odpowiedniości naszych zmysłów zewnętrznych na przedmioty poznania zmysłowego i odpowiedniości naszego intelektu na przedmioty poznania intelektualnego.

W porządku wiary człowiek jest obdarzony nową zasadą poznania. Bóg obdarowuje człowieka pewnym porywem nadnaturalnym, dzięki któremu uzdalnia go do przyjęcia świata Objawienia. Można nawet mówić o prymacie pociągu nadnaturalnego nad przedmiotową prezentacją Objawienia. Pociąg ten jest jakby w oczekiwaniu swego przedmiotu. Potwierdza się to szczególnie wśród ewangelizowanych po raz pierwszy narodów. Pod wpływem tej łaski ludzie szukają jakby po omacku, przeczuwając niejako tajemnicę zbawienia (In Jn 6, 5; In R 8, 6; In Jn 21, 1; In Mt 4, 18; In Boet. de Trinitate 1, 1, 1 ad 4; II-II, 1, 4 ad 3; III Sent. 23, 2, 1 ad 4).

2. Uwarunkowania ludzkie

Podkreślając konieczność boskiego wsparcia przez szczególne uzdolnienie do wykonania przez człowieka aktu wiary chrześcijańskiej nie można zapomnieć prawdy, że skuteczność działania tego uzdolnienia zależy również od człowieka, od jego wolności, od jego dyspozycji intelektualnych i moralnych. Świadectwo świadomości tego uwarunkowania daje również Pismo św. i tradycja nauki i myśli chrześcijańskiej. Wystarczy tu przytoczyć tylko wybrane przykłady, by przekonać się o roli także ludzkiego czynnika w odkrywaniu i przeżywaniu tajemnicy Boga Objawienia i Zbawienia.

Prorok Jeremiasz przypomina, że warunkiem obecności Boga wśród narodu jest poprawa (Jr 7, 3-7). Przesłębstwa narodu prowadzą aż do odrzucenia ze strony Boga (Jr 7, 13-15). Podobnie przepowiada prorok Ozeasz (9, 17). Prorok Izajasz wskazuje na możliwość odrzucenia przez naród skierowanego do niego słowa Bożego. Choć odrzucenie to jest odrzuceniem swego dobra, to jednak jest możliwe (Iz 1, 19, 20).

U synoptyków czytamy, że z winy człowieka słowo Boże może

pozostać bez odpowiedzi i bez owocu (Mt 4, 15-19). Tak mieszkańcy Nazaretu odrzucili Chrystusa, kierując się uprzedzeniem ze względu na Jego skromne pochodzenie (Mk 6, 3). Poddając się naturalistycznej wizji życia, słuchacze Jezusa nie rozumieją Jego słów o niebezpieczeństwie bogactw (Mk 10, 23-27), o potrzebie cierpienia Mesjasza (Mk 8, 31; 9, 31), ani samej postawy Jezusa Chrystusa.

Bardzo żywy obraz przeszkód, które może postawić człowiek słowu Bożego Objawienia, nakreślił Jezus Chrystus w przypowieści o siewcy (Mt 13, 4-9; 18, 23; Mk 4, 3-9. 13-20; Łk 8, 5-8. 11-15). Postawa zaparcia się człowieka w stosunku do objawianej prawdy i orędzia zbawienia spotka się z karą tak dalece, że lżej będzie Tyrowi i Sydonowi (M 11, 20-24), że nawet Niniwici będą oskarżeniem takiej postawy (Mt 12, 41).

„Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 16). Takiej sankcji nie można by pojąć bez zasadniczej roli człowieka w spełnianiu aktu wiary zbawczej. Dzieje Apostolskie mówią nam, jak w wielu wypadkach ludzie postawili przeszkodę przychodzącej do nich i działającej w nich łasce związanej ze słowem Bożym (Dz 4, 6; 7, 57; 14, 2; 17, 18; 24, 25; 26, 28).

Mówi wiele o takiej postawie również św. Paweł. Dla takich ludzi Ewangelia zbawienia nie jest Ewangelią zbawienia, lecz potępienia (1 Kor 1, 18; 2 Kor 4, 3-4; 2 Tes 2, 11; Rz 2, 8; 10, 21; 11, 7-10. 30-32; 15, 31). Na szczególną uwagę zasługuje tu tekst z 1 Kor 2, 14: „Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić”. Biblia Tysiąclecia komentuje, że „zmysłowy tj. człowiek pozbawiony w swym poznaniu światła łaski”. Tekst Wulgaty: *Animalis autem homo non percipit ea, quae sunt Spiritus Dei; stultitia enim est illi, et non potest intellegere; quia spiritalite examinatur*. Tekst grecki ma *psychikos*, a więc w odróżnieniu od *pneumatikos*, czyli ten, który poznaje, kocha i żyje pod wpływem Ducha Bożego. Sens wypowiedzi Apostoła Pawła sprowadzałby się do tego, że bez bycia w dyspozycji przyjęcia i poddawania się działaniom Ducha Bożego

człowiek nie jest zdolny skutecznie zrozumieć i przyjąć orędzia Chrystusowego Objawienia i Zbawienia.

Św. Jan już w Prologu opisuje — obok innych prawd — także dzieje odrzucenia Objawienia dokonywanego przez Logos na różnych etapach dziejów ludzkich. Najpierw ludzie nie rozpoznali Boga stworzenia (J 1, 10), o czym mówi też św. Paweł (Rz 1, 18-32). Następnie, odrzucili również Objawienie dokonane za pośrednictwem proroków (J 1, 11). Wreszcie samo Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami (J 1, 14), lecz ludzie i w tym wypadku mogą zamknąć się przed przychodzącą łaską słowa Boga, przed przychodzącym Chrystusem, Słowem Boga i Jedynym Synem Boga.

Z dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła wystarczy przytoczyć i wskazać na orzeczenia soborów: Trydenckiego i Watykańskiego I, które mówią o wolności aktu wiary i możliwości oparcia się działającej łasce oraz przepowiadанemu orędziu zbawienia (Denz. 797, 1791).

Gdy chodzi o myśl teologiczną w tym zakresie, można poprzestać na odwołaniu się do nieprzerwanej nauki głoszącej powszechność łaski zbawienia i odpowiedzialność człowieka za odrzucenie łaski, jakiej Bóg powszechnie udziela celem przyjęcia zbawczego orędzia Chrystusowego.

Zakończenie

Postawione w tytule zagadnienie boskich i ludzkich uwarunkowań aktu wiary chrześcijańskiej, rozpatrywanych od strony podmiotowej pozwala nam na koniec zauważyć, że możliwość odkrycia i przeżycia w wierze tajemnicy Chrystusowego orędzia Objawienia i Zbawienia w istotny sposób zależy od tego, co nazywano oświeceniem, inspiracją, wewnętrznym słowem, wewnętrznym objawieniem, wewnętrznym uzdolnieniem, instynktem, a co jest darem Ojca przez Syna w Duchu ukierunkowującym nas do Objawienia zewnętrznego, czyli orędzia Objawienia i Zbawienia, oraz od naszej dyspozycyjności względem tego daru. Wypływają z tego niezwykle doniosłe wnioski praktyczne. Jednym z nich jest możli-

wość rozumienia powszechności powołania do zbawienia i faktu ateizmu. Innym zaś konieczność nie tylko przepowiadania Chrystusowego Objawienia, ale także chrześcijańskiego wychowania do dyspozycyjności względem Ducha Bożego uzdalniającego nas do zbawczej wiary i dyspozycyjności do orędzia zewnętrznego, orędzia Dobrej Nowiny, ale i nowiny zobowiązującej i wymagającej.

UWAGA:

Omówione zagadnienie w artykule ma swe szersze potraktowanie w bogatej literaturze teologicznej na temat Objawienia i wiary, a szczególnie: R. Latourelle, *Théologie de la Révélation*. Bruges 1963; W. Słomka, *Doświadczenie chrześcijańskie i jego rola w poznaniu Boga. Studium w świetle fenomenologicznej metody Husserla*. Lublin 1972, s. 23—67.